

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Barbara Białecka
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2016 r. w Szczecinie

sprawy (...)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale B. M.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 września 2014 r. sygn. akt VI U 722/14

1. prostuje w komparycji zaskarżonego wyroku oznaczenie płatnika składek przez wpisanie(...) zamiast (...),
2. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie,
3. zasądza od (...) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka – Szkibiel

III A Ua 5/15

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12 lutego 2014 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że B. M., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. H. (...)w Ś.) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 21 lutego 2011 r. do 7 marca 2011

r., jednocześnie określając wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w lutym i marcu 2011 r. Uzasadniając decyzję organ wskazał, że płatnik zawarł z B. M. umowę o dzieło, której przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika polegających na wykonaniu uchwytów do mocowania balkonów na budynek ul. (...) w Ś.. Organ rentowy podkreślił, że w zawartych przez strony umowach brak było indywidualnie oznaczonego rezultatu, a ponadto płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy.

W odwołaniu od powyższej decyzji J. H. wniósł o jej uchylenie zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że B. M. powinien być objęty ubezpieczeniami społecznymi jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło. Płatnik zwrócił uwagę, że przedmiotem łączącej strony umowy było wykonanie uchwytów do mocowania balkonów na budynek ul. (...) w Ś., a zatem osiągnięcie konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego, z argumentacją jak w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 24 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że B. M. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 21 lutego 2011 r. do 7 marca 2011 r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u J. H..

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

J. H. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest świadczenie usług budowlanych. W jej ramach wykonuje wszelkie prace związane z wznoszeniem budynków, pracami remontowymi. J. H. w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą zatrudnia i zatrudniał wcześniej pracowników - zarówno w ramach umów o pracę, jak i w ramach umów cywilnoprawnych. Niektóre osoby, z którymi wcześniej łączyły go umowy cywilnoprawne, w tym umowy o dzieło, zostały następnie przez niego zatrudnione na podstawie umów o pracę.

W dniu 21 lutego 2011 r. J. H. oraz B. M. zawarli pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło” (nr (...)), zgodnie z którą zainteresowany miał wykonać – za wynagrodzeniem – uchwyty do mocowania balkonów na budynek ul. (...) w Ś.. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 7 marca 2011 r., wskazując, że tego dnia zamawiający odbierze dzieło na podstawie protokołu przekazania spisanego w obecności przedstawicieli zamawiającego. Wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 2.700 zł brutto, płatną na podstawie wystawionego przez wykonawcę rachunku. Zaznaczono też, że zamawiający wyda wykonawcy niezbędne do wykonania dzieła materiały i narzędzia (pkt 2). Przewidziano, że wykonawca zwróci wszystkie narzędzia i niewykorzystane materiały zamawiającemu w momencie odebrania dzieła przez zamawiającego (pkt 3). W umowie przewidziano (pkt 6), że w przypadku powstania zwłoki przy wykonaniu dzieła wykonawca zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki, a w przypadku jeżeli zwłoka przekroczy okres 14 dni zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

Po zakończeniu prac wystawiono rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2.700 zł brutto, jednocześnie stwierdzając wykonanie prac objętych umową o dzieło z dnia 21 lutego 2011 r. Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie w wysokości wynikającej z rachunku w dniu 9 marca 2011 r.

Zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony uzgodniły przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego. Praca polegała na wykonaniu przez zainteresowanego ze stali uchwytów, które następnie zostały wykorzystane przez płatnika do montażu balustrad balkonowych na budynku przy ul. (...) w Ś.. Pracę zainteresowany wykonywał samodzielnie. Po zakończeniu przez zainteresowanego pracy płatnik sprawdził prawidłowość wykonania uchwytów. Jeżeli miałby zastrzeżenia co do jakości wykonania, zleciłby zainteresowanemu wykonanie poprawek.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający

z Dz. U. z 2007 r., nr 11, poz. 74 ze zm.), art. 65 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 627 i 750 k.c., a także mając na uwadze szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecznictwa instytucję umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu i zasadę rozkładu ciężaru dowodowego w sprawie (art. 6 k.c.), Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c., między innymi, przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Mając na uwadze powyższe, w niniejszej sprawie zadaniem sądu okazała się ocena rzeczywistego charakteru prac wykonywanych przez B. M. na rzecz J. H. i ustalenie, czy wykonywał on określone „dzieło”, czy też tylko świadczył na rzecz płatnika usługi, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

W ocenie sądu meriti w niniejszej sprawie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należało uznać, że B. M. i J. H. w okresie objętym zaskarżoną decyzją związani byli umową o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umową zlecenia. Przemawia bowiem za tym oczekiwany i umówiony przez nie rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany w pisemnej umowie.

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że w umowie wyraźnie wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca. W ocenie tego sądu określenie przez strony przedmiotu umowy jako „wykonanie uchwytów do mocowania balkonów na budynku przy ul. (...) w Ś.” nie budzi wątpliwości co do tego o jakie dzieła chodziło w umowie i uzyskania jakiego efektu oczekiwał od wykonawcy zamawiający. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umów o dzieło został wszak przez strony z góry przewidziany i określony poprzez wskazanie zakresu prac (wykonanie uchwytów do mocowania balkonów) oraz konkretnego miejsca ich wykonania (budynek przy ul. (...) w Ś.). Z wyjaśnień płatnika (co do których wiarygodności sąd nie miał zastrzeżeń, a nie naprowadzono także żadnych dowodów przeciwnych) wynikało przy tym jednoznacznie, że zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony uzgodniły przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego.

Zdaniem Sądu Okręgowego w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego również nie budziło żadnych wątpliwości, że w wyniku pracy zainteresowanego powstawały samodzielne, stanowiące integralną całość zindywidualizowane dzieła. Rezultat umów wyrażał się w wykonaniu stalowych uchwytów służących do mocowania balustrad balkonowych. Uchwyty te – w ocenie sądu meriti – stanowiły przy tym dzieło w sensie prawnym. Wykonane przez zainteresowanego konstrukcje nie wymagały już dalszej obróbki, były produktem końcowym. Wpływu na to ustalenie nie może mieć przy tym to, co następnie z owymi uchwytami robił płatnik, tj. że wykorzystywał je przy montażu balkonów.

Przy czym, sąd pierwszej instancji miał także na uwadze, że wątpliwości mogła budzić okoliczność, iż przedmiot łączących strony umów powstawał w drodze tych samych powtarzalnych czynności, co mogło sugerować, że w analizowanym przypadku mamy do czynienia z umową o świadczenie usług. Jednakże sąd zwrócił uwagę, że ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia zindywidualizowanego dzieła w procesie produkcyjnym. Wykonanie oznaczonego dzieła wiąże się wszak zwykle z określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. I jak wynika z ustaleń stanu faktycznego, przyszłość ta została przez strony wyraźnie wskazana, mianowicie wykonanie uchwytów do mocowania balkonów przewidziano na okres od 21 lutego 2011 r. do 7 marca 2011 r.

Nadto w ocenie tego sądu, jeśli chodzi o przedmiot spornej umowy, istniała możliwość poddania prawidłowości wykonania przez zainteresowanego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W umowie przewidziano przy tym (pkt 6), że w przypadku powstania zwłoki przy wykonaniu dzieła wykonawca zapłaci karę umowną w wysokości

0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki, a w przypadku jeżeli zwłoka przekroczy okres 14 dni zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

Jednocześnie Sąd Okręgowy zaznaczył, że w niniejszej sprawie omawiana cecha występowała łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy.

Na zakończenie sąd pierwszej instancji uznał, że pierwszorzędne znaczenie w tej sprawie ma przywołany na wstępie art. 65 § 2 k.c. Sąd podkreślił, że żaden przepis prawa nie daje organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie taka sytuacja jednak nie zaistniała. Jak bowiem wynika z zeznań płatnika, obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie.

Ustalając stan faktyczny sprawy sąd meriti oparł się przede wszystkim na dokumentach zgromadzonych w aktach kontroli ZUS. Ich autentyczność nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je za wiarygodny materiał dowodowy. Prymat wiarygodności sąd meriti przyznał także zeznaniom płatnika oraz zainteresowanego, które były spójne, konsekwentne i zbieżne ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją. Sąd miał przy tym na uwadze, że płatnik jako osoba zainteresowana korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem mógł wprowadzić próbować zatajać okoliczności mogące wpłynąć niekorzystnie na ustalenia odnośnie mechanizmu wykonywania łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, jednakże uznał że tego rodzaju zachowanie w niniejszej sprawie nie miało miejsca. J. H. w swoich zeznaniach nie pomijał bowiem żadnych okoliczności, zdając pełną relację z przebiegu zdarzeń w związku z wykonywaniem przez zainteresowanego umowy, w tym wskazywał na okoliczności, które hipotetycznie mogły ewentualnie wpłynąć na niekorzystne dla niego rozstrzygnięcie – np. potwierdził, że wynagrodzenie było wypłacane zaliczkowo, a jego wysokość w poszczególnych okresach była ustalana szacunkowo w oparciu o stawkę godzinową.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że w toku postępowania sądowego nie został przeprowadzony dowód z zeznań wnioskowanego przez pełnomocnika organu rentowego świadka J. J.. Sąd uznał natomiast – czemu nie sprzeciwił się odwołujący J. H. – za w pełni wiarygodne zeznania tego świadka złożone w toku postępowania administracyjnego prowadzonego przez organ rentowy. Według sądu meriti, zeznania te okazały się jednak całkowicie nieprzydatne dla poczynienia ustaleń istotnych w niniejszym postępowaniu. J. J. zeznał bowiem o okolicznościach swojego zatrudnienia u J. H. i zasadach swojej pracy na jego rzecz. Z treści jego zeznań, złożonych przed organem rentowym, nie wynika jednak, aby miał on jakąkolwiek wiedzę na temat zasad wykonywania pracy przez A. H. (uwaga SA: winno być B. M.). Z faktu jednak, że z J. J. zawarto umowę o dzieło, która w istocie nie miała cech takiej umowy (czego odwołujący się nie zakwestionował), nie można w żadnej mierze wyprowadzić ogólnego wniosku, że wszystkie umowy o dzieło zawierane przez J. H. z pracownikami były wadliwe. Stąd też zeznania J. J. złożone przed ZUS zostały przez sąd zaliczone w poczet pełnoprawnego materiału dowodowego, co nie sprzeciwiało się uznaniu ich za niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że w powyższej sytuacji, wbrew twierdzeniom organu rentowego, brak było powodów by sporną umowę uznać za umowę o świadczenie usług, z którą wiąże się obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Tym bardziej brak było podstaw, by umowę tę uznać – jak literalnie wskazano w treści decyzji – za umowę zlecenia. Umowy tego rodzaju dotyczą bowiem czynności prawnych.

Mając powyższe na względzie, sąd stosownie do regulacji art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję stwierdzając, że zainteresowany nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji, jako osoba wykonująca w tym czasie pracę na podstawie umowy o dzieło.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie art. 627 oraz art. 750 k.c., polegające na błędnej wykładni oraz zastosowaniu i w konsekwencji uznaniu, że ubezpieczonych łączyły z płatnikiem umowy o dzieło, podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy nie dają podstaw do takiej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego, wskazują zaś, że były to umowy o świadczenie usług,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, że w wyniku realizacji umów zawartych przez płatnika z ubezpieczonymi powstawał indywidualnie określony, samoistny i niezależny rezultat, będący wynikiem pracy ubezpieczonego, nieistniejący w chwili zawarcia umowy nazwanej umową o dzieło, podczas gdy praca wykonywana przez ubezpieczonego polegała jedynie na wykonywaniu powtarzalnych czynności o charakterze szeroko rozumianych usług.

Stawiając powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania,
- zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego przed sądem pierwszej i drugiej instancji, wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący powołując orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, między innymi podkreślił, że aby można było zakwalifikować daną umowę jako umowę o dzieło, konieczne jest na tyle konkretne określenie w umowie przyszłego rezultatu, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi, tj. aby można było uznać go za zindywidualizowany, możliwy do odróżnienia od innych podobnych rezultatów tego samego rodzaju oraz do poddania sprawdzianowi zgodności z góry określonym indywidualnym zamówieniem. Nadto efekt końcowy musi być samoistną, niezależną i ukończoną wartością. Natomiast w ocenie organu, przedmiot umowy zawartej pomiędzy stronami nie spełnia, ani jednej z tych cech.

Zdaniem skarżącego w sprawie brak jakiegokolwiek nowopowstałego rezultatu tych umów, brak jakiegokolwiek wytworu pracy ubezpieczonych. Brak nowego, w znaczeniu wcześniej nieistniejącego - rezultatu, uniemożliwia natomiast poddanie go badaniu pod kątem posiadania kryteriów dzieła, takich jak np.: trwałość, indywidualność, samoistność, niezależność w obrocie itp. Nadto o zakwalifikowaniu umowy, jako umowy o dzieło, nie może również w żadnym razie przesądzać jednorazowość zawartej umowy, której to okoliczności sąd pierwszej instancji niesłusznie nadał zbyt dużą rangę w niniejszej sprawie.

Dalej apelujący podkreślił, że czynności wykonywane przez ubezpieczonego były powtarzalne i wykonywane w określonych przedziałach czasowych. Nadto o zaistnieniu dzieła nie przesądza również to, że praca ubezpieczonego przynosiła „jakiś” rezultat, gdyż jest to także cecha wielu usług.

W ocenie organu rentowego, decydującym elementem konstytutywnym dzieła, jest to, że w wyniku pracy wykonawcy powstaje „coś”, co wcześniej w ogóle nie istniało, bądź istniało w innej formie niż umówiona. Krótko mówiąc, praca wykonawcy dzieła zmierza do osiągnięcia efektu w postaci stworzenia lub przetworzenia przedmiotu umowy. Natomiast zdaniem apelującego, praca ubezpieczonego nie posiadała takiego charakteru. Czynności wykonywane przez ubezpieczonych były powtarzalne i nie prowadziły do powstania żadnego nowego, indywidualnie określonego, samoistnego rezultatu, nieistniejącego w chwili zawarcia umowy. Za taki bowiem nie można w żadnym razie uznać wykonania usługi polegającej na wykonaniu chwytów do mocowania balkonów. Chociaż praca ubezpieczonego przynosiła jakiś rezultat, to jednak powinien to być rezultat nowopowstały, indywidualny i w miarę trwały. Za powstanie „czegoś”, trudno w ocenie skarżącego uznać skucie posadzki na balkonie i wyniesienie gruzu. Jak nazwać ten „wytwór” pracy. Przy czym skarżący zwrócił także uwagę na fakt, że wynagrodzenie nie zostało wypłacone po wykonaniu umowy, ale w jej trakcie.

Organ rentowy podniósł również, że zgodny zamiar stron umowy, czy też nadanie umowom określonej nazwy, w sytuacji kiedy nie noszą one cech stosunku prawnego przypisanego im przez strony, nie może mieć bowiem znaczenia decydującego. Zdaniem apelującego nie może być tak, że o prawnej kwalifikacji umów zawartych pomiędzy stronami powinien decydować jedynie zgodny zamiar i wola stron. O istocie łączącego strony stosunku prawnego przesądzają bowiem jego istotne obiektywne cechy, a nie wola stron, czy też to, w jaki sposób strony zatytułują zawartą umowę. W niniejszej sprawie istotne elementy umów zawartych pomiędzy stronami przesądzają jednoznacznie, że ich nazwa nie odpowiadała treści łączącego strony stosunku prawnego. Dlatego też konieczne było ich prawidłowe zakwalifikowanie przez Zakład w zaskarżonych decyzjach, do czego Zakład ma pełne prawo wynikające z zakresu regulacji art. 83 ust. 1 ustawy systemowej, potwierdzone w ugruntowanym orzecznictwie sądów powszechnych.

W odpowiedzi na apelację J. H. wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku i obciążenie kosztami postępowania stroną przeciwną.

### ***Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:***

Apelacja organu rentowego zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy, jakkolwiek w sprawie prawidłowo ustalił okoliczności faktyczne, które Sąd Apelacyjny w całości aprobuje, oraz przyjął prawidłowe podstawy prawne, to dokonał nieprawidłowej subsumpcji. Znaczenie prawne norm zawartych w art. 627 i art. 750 k.c. jest oczywiste, stąd też nie ma konieczności ponownej analizy prawnej tych przepisów. Tym bardziej, że zostały one szczegółowo omówione przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Rozważań dotyczących zakwalifikowania umowy łączącej ubezpieczonego z płatnikiem, jako umowy o dzieło lub jako umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy przeprowadzić uwzględniając art. 353<sup>1</sup> k.c. W przepisie tym ustanowiono zasadę swobody umów, która umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, przy czym, zasada ta nie ma charakteru bezwzględnie. Sąd rozpoznając spór odnośnie charakteru stosunku prawnego łączącego strony musi go ocenić pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również z naturą stosunku prawnego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Zakazane jest zawieranie umów, które mają na celu obejście prawa. W rozpatrywanej sprawie uznać należy, że rzeczywistym celem umów było wykonywanie pracy poprzez świadczenie usług w określonym zakresie. Takie określenie nie stanowi naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne. Inne uregulowanie zmierzałoby do obejścia prawa.

W ocenie charakteru umowy łączącej strony nie bez znaczenia jest również profil działalności, jaką prowadzi płatnik. J. H. prowadzi Zakład Usługowo-Budowlany (...). Zajmuje się on między innymi prowadzeniem robót budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieskalnych, wykonywaniem pozostałych robót budowlanych wykończeniowych (zaświadczenie o dokonaniu zmian wpisu do ewidencji działalności gospodarczej – akta kontroli ZUS). Płatnik zawarł z ubezpieczonym umowę, która dotyczyła prac remontowych budynku przy ul. (...) w Ś..

Z zasady swobody umów wynika zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Zatem zatrudnianie osób do wykonywania pewnych etapów prowadzonej działalności na podstawie umowy o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, a więc narusza art. 353<sup>1</sup> k.c. Płatnik prowadzi działalność, która polega na świadczeniu usług budowlanych i czynności wykonywane przez ubezpieczonego stanowiły pewien etap w realizacji tych usług, a więc uregulowania wskazujące, iż czynności przez niego wykonane stanowią dzieło, zmierzają do obejścia obowiązującego prawa. Nie można zastępować umowami o dzieło podstawowego stosunku pracy, jakim jest umowa o pracę, czy w aktualnych uwarunkowaniach ekonomiczno-gospodarczych umowa zlecenia. Zawieranie umów o dzieło na prowadzenie poszczególnych etapów działalności produkcyjnej czy usługowej – w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie może stanowić podstawy prowadzenia takiej działalności. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, zmierzającą do

powstania indywidualnego dzieła. W niniejszej sprawie zaś sąd odwoławczy dodatkowo ustalił, że w okresie objętym kontrolą ZUS, której skutkiem było wydanie między innymi zaskarżonej decyzji, płatnik zatrudniał (średniorocznie) 13 osób ubezpieczonych, a w tym samym czasie korzystał z usług (zawarł umowy o dzieło) z 37 osobami wykonującymi prace budowlane. Zasadnym jest zatem przyjęcie, że takie zatrudnianie osób miało na celu obejście obowiązujących przepisów i obniżenie kosztów prowadzonej działalności, co stoi w sprzeczności naturą stosunku prawnego jakim jest umowa o dzieło. Sama zgoda stron na zawarcie umowy o dzieło i sformułowanie jej w sposób zgodny z przepisami nie przesądza o tym, że właśnie taki stosunek strony łączy.

Już tylko powyższa ocena prawna okoliczności prowadzenia działalności gospodarczej przez płatnika i ustalenie, że w ramach tej działalności została zawarta sporna umowa przesądza, w ocenie sądu odwoławczego, o prawidłowości zaskarżonej decyzji organu rentowego i objęciu B. M. obowiązkiem ubezpieczenia społecznego w wyniku wykonania pracy na rzecz płatnika.

Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, choć prezentowane na tle odmiennych stanów faktycznych, to ujmuje istotę umowy o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych. W wyroku z dnia 25 marca 2015 r., III UK 159/14, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje się powszechną praktyką. Oczywiście popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu zawarcia takiej umowy nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi do ukształtowania takiej zależności, że wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła.

Sąd Apelacyjny w związku z powyższym nie podziela stanowiska i oceny prawnej umowy zawartej między płatnikiem a ubezpieczonym, którą zaprezentował sąd pierwszej instancji.

W dalszej kolejności zdaniem sądu odwoławczego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy także nie pozwala na uznanie, że na podstawie zawartej między stronami umowy wykonywane zostało indywidualnie określone, konkretne dzieło. Sama treść spornej umowy, a także bezsporna okoliczność, że był to etap w remoncie budynku, w tym balkonów, nie pozwala na uznanie jej za umowę o dzieło w myśl art. 627 k.c.

Przedmiotem zawartej przez strony umowy było wykonanie uchwytów do mocowania balkonów, a więc bez wątplenia chodziło o staranne wykonanie określonych przedmiotów, jednak w powtarzającym się ciągu i na pewno nie był to rezultat finalny, skoro był to jedno z etapów remontu budynku – w niniejszej sprawie balkonów – przy ul. (...) w Ś., co przesądziło o kwalifikacji spornej umowy jako umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/13 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Jednocześnie w wyroku z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14 (LEX nr 1816587) Sąd Najwyższy podkreślił, że zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe. Jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę, a nie zamawiającego. W większości przypadków termin do wykonania dzieła ma charakter terminu ad quem i odnosi się do wydania dzieła. W ramach terminu to wykonawca dzieła swobodnie określa kiedy i gdzie dzieło wykona tak jedynie, by wydać je zamawiającemu w momencie określonym w umowie. Rozkładanie dzieła na części wiąże się czasem z rozłożeniem na części świadczenia zamawiającego (tj. wynagrodzenia). W ten sposób, niezależnie od nazwy umowy, strony przez odpowiednie ukształtowanie konkretnych obowiązków powodują, iż oba świadczenia stają się świadczeniami ciągłymi. Przez to trudno uznać, że zobowiązanie - nawet nazwane przez strony zobowiązaniem z umowy o dzieło - zachowuje w dalszym ciągu taki charakter.

Odnosząc powyższe do ustalonego w sprawie stanu faktycznego należy mieć na uwadze, że czynności, które wykonał B. M. na rzecz zamawiającego nie miały charakteru zindywidualizowanego, nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach i właściwościach określonych w umowie, były rozłożone w czasie nie jako całości, ale poszczególne elementy (uchwyty). Praca ubezpieczonego pozbawiona była elementu własnej twórczości i sprowadzała się do wykonania określonych przez płatnika elementów, niezbędnych w dalszym procesie remontu. Były to czynności montażowe, typowe w branży budowlanej.

Nie uszło uwadze sądu także to, że ubezpieczony wykonywał uchwyty w miejscu i czasie wskazanym przez płatnika, z materiału i narzędzi dostarczonych przez płatnika, co świadczy o istniejącym między stronami stosunku zależności i podporządkowania. Nadto, sama możliwość skontrolowania wykonanej przez ubezpieczonego pracy, nie mogła przesądzać o zakwalifikowaniu umowy, jako umowy o dzieło. Dokonywana przez płatnika kontrola nie przesądza o tym, że mamy do czynienia ze sprawdzianem umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Treść zawartej przez strony umowy, okoliczności jej zawarcia i wykonania doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że nie jest to umowa o dzieło, a umowa o świadczenie usług, która związana jest z szeregiem obowiązków publicznoprawnych. Jednym z nich jest obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. W takim stanie prawnym organ rentowy zasadnie objął zatrudnionego obowiązkiem ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 6 ust. 1 i 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Mając na uwadze przedstawioną ocenę prawną, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. orzekając co do istoty sprawy zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie płatnika składek (punkt 2 sentencji wyroku).

Rozstrzygając o kosztach procesu w obu instancjach na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w związku z art. 98 i art. 99 k.p.c. zasądono na rzecz organu rentowego, jako stronie wygrywającej spór koszty zastępstwa procesowego za obie instancje w łącznej wysokości 180 zł zgodnie z § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) – punkt 3 sentencji wyroku.

Nadto Sąd Apelacyjny na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c. z urzędu sprostował oznaczenie w komparycji wyroku Sądu Okręgowego płatnika składek przez wskazanie jego pełnej nazwy „Zakład Usługowo-Budowlany (...) w Ś. - J. H.” (punkt 1 sentencji wyroku).

SSA Barbara Białecka Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka-Szkibiel